Powiat rawski pierwszy w województwie wykonał roczny plan skupu zboża

Przodujący ludzie przemysłu i rolnictwa

Sprzedałem państwu 16 tuczników

Ziemi mam niewiele, bo tylko 3,5 ha, mimo to żyję dostatnio. Trzej moi synowie pracują na odpowiedzialnych stanowiskach. W domu zostałem tylko z żoną. Mam już 66 lat, ale doskonale daję sobie radę w pracy przy gospodarstwie. Dzięki pomocy państwa, ziemię swoją obrabiam maszynami, które za minimalną opłatą wypożyczam z SOM.

Pragnąc odwdzięczyć się państwu za opiekę, jaką otacza nas, pracujących chłopów, doszedłem do wniosku, że nie wystarczy tylko wywiązywać się ze swych obowiązków, ale trzeba zwiększać produkcję rolną, rozszerzać hodowlę bydła i trzody chlewnej. Hodowlą trzody chlewnej zajmuję się dopiero od 2 lat, a hoduję wyłącznie sztuki rasowe. Przynosi mi ona poważny dochód. W ubiegłym roku sprzedałem 8 świń, a w tym roku już 16. Obecnie mam 3 maciory po 300 kg wagi każdą, knura zarodowego i dwa tuczniki. Maciory te w I kwartale 1952 roku odstawię do GS, a na dalsze kwartały zakontraktuję 10 tuczników, co w sumie uczyni ponad 2.000 kg żywca.

Za hodowlę macior mam od każdej sztuki po 60 zł zniżki w podatku gruntowym. Jakkolwiek prócz hodowli trzody chlewnej zajmuję się jeszcze hodowlą krów i kur, z obowiązku sprzedaży zboża i ziemniaków wywiązałem się w stu procentach, zaś paszy dla inwentarza zostało mi pod dostatkiem.

Wzywam wszystkich chłopów do rozwijania hodowli trzody chlewnej, bowiem przez hodowlę zwiększą rentowność swych gospodarstw i przyczynią się do jeszcze większego podniesienia dobrobytu mas pracujących naszego kraju.

FRANCISZEK WOLNIAK
gromada Sędziejowice
w powiecie łaskim.

Plenarne posiedzenie Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Obrońców Pokoju

W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Obrońców Pokoju w Łodzi.

Za stołem prezydialnym, obok przedstawicieli organizacji masowych i naukowców, zasiedli przodownicy pracy i aktywiści społeczni. Duchowieństwo reprezentował ks. dziekan Matuszewski.

Referat sprawozdawczy z II sesji ŚRP wygłosił red. Łubiński.

Po dyskusji zabierało głos wielu aktywistów ruchu obrońców pokoju, którzy mówili o zadaniach, jakie stoją przed dzielnicowymi i powiatowymi KOP w walce o utrwalenie pokoju.

Posiedzenie zakończono przyjęciem rezolucji, w której zebrani zobowiązali się przenieść uchwały ŚRP do całego społeczeństwa oraz uaktywnić terenowe Komitety Obrońców Pokoju.

Artyści Teatru Leningradzkiego opuścili Polskę

WARSZAWA (PAP). — W dniu 10 bm. późnym wieczorem opuścił Polskę zespół Leningradzkiego Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego im. A. Puszkina.

Odjeżdżających artystów żegnali na Dworcu Gdańskim w Warszawie: przewodniczący Zarządu Głównego TPP - R, Ochab, przedstawiciele Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, z przewodniczącym L. Kruczkowskim na czele oraz liczni przedstawiciele świata teatralnego i literackiego stolicy.

Na dworcu obecny był charge d'affaires ambasady ZSRR w Warszawie, Zaikin, oraz przedstawiciel WOKS w Polsce — Safirow.

Rawa Maz. dała przykład

Powiat rawsko-mazowiecki, będący jeszcze przed kilku dniami na trzecim miejscu w realizacji zobowiązań zbożowych, w dniu 10 grudnia br. jako pierwszy w województwie łódzkim, wykonał roczny plan skupu zboża. Osiągnięcie to zawdzięczać należy ofiarnej pracy aktywu terenowego, a zwłaszcza bojowej postawie gromadzkich organizacji partyjnych i gminnych rad narodowych, które w toku akcji zahartowały się, podniosły styl swojej pracy na wyższy poziom, skutecznie mobilizując pracujące chłopstwo do walki o pełne i przedterminowe wykonanie planów skupu zboża.

Na uzyskanie tych wyników wpłynęła także praca sołtysów oraz patriotyczna postawa mało i średniorolnych chłopów, którzy z pełnym zrozumieniem, manifestacyjnie sprzedawali państwu zboże. Stanowiskiem tym dali oni wyraz swego przywiązania do władzy ludowej, solidarności z klasą robotniczą, dali wyraz niezłomnej woli walki o pokój i Plan 6-letni. Pokazali imperialistycznym podżegaczom wojennym i wrogom wewnętrznym, że chłop polski pragnie silnej i bogatej ojczyzny ludowej, i że poprzez pełne i przedterminowe wykonanie zobowiązań wobec państwa, poprzez zwiększanie wydajności gleby i rozwijanie hodowli wzmacnia obronność kraju oraz podnosi stopę życiową mas pracujących.

Przekroczenie rocznego planu skupu zboża przez powiat rawsko-mazowiecki nie oznacza jednak, że akcja skupu zboża w powiecie tym została zakończona, że wszyscy już chłopi wykonali swe zobowiązania w całości. 100 proc. planu osiągnięto tam dzięki patriotyzmowi olbrzymiej liczby mało i średniorolnych chłopów, którzy sprzedali państwu ponadplanowe ilości zboża, wynoszące niejednokrotnie po kilkanaście kwintali. Wielu natomiast kułaków i będących pod ich wpływem średniaków nie spełniło jeszcze swego obywatelskiego obowiązku, sądząc, że podobnie jak w roku ubiegłym uda im się uchylić od obowiązku sprzedaży państwu zboża. Sądzą, że z chwilą wykonania przez powiat rocznego planu skupu zboża zostaną pozostawieni w spokoju. Sprawa przedstawia się inaczej. Chłopi, którzy zrealizowali roczne plany skupu zboża, domagają się, aby wszyscy uczynili to samo, natomiast władza ludowa — rady narodowe i sołtysi dopilnują, ażeby wszystkie gminy i gromady oraz wszystkie gospodarstwa spełniły w całości obowiązek sprzedaży państwu zboża.

Dobre rezultaty w skupie zboża osiągnęły również powiaty brzeziński, skierniewicki i piotrkowski, które już w najbliższych dniach osiągną 100 proc. wykonania planu. Powiat łaski jako dziewiąty z kolei przekroczył 90 proc. planu, uzyskując zwolnienie od miarek i odsypów. Wyniki te świadczą o niesłabnącym tempie dostaw zbożowych w olbrzymiej większości powiatów, o rosnącej aktywności pracującego chłopstwa, a równocześnie o konsekwentnym przełamywaniu oporu kułaków oraz izolowaniu ich od wpływów na mało i średniorolnych chłopów.

Natomiast niedostatecznie dobrze przebiega skup zboża w powiatach: kutnowskim, łowickim i łęczyckim, w których znajduje się stosunkowo największa liczba kułackich gospodarstw. Pracujący chłopi tych powiatów, w podstawowej swej masie, całkowicie wykonali wszystkie zobowiązania wobec państwa, przekraczając w wielu wypadkach plany sprzedaży ziarna, podczas gdy kułactwo w dalszym ciągu sabotuje akcję skupu zboża, namawiając do tego małorolnych i średniorolnych chłopów. Chłopi gromady Różyce, gminy Jeziorko, w pow. łowickim nie mogą zrealizować planu skupu zboża z winy kułaków Walentego Kupca, Jana Jabłońskiego i innych, którzy jawnie sabotują akcję skupu zboża, mimo że mają go pod dostatkiem. Jabłoński odstawił dopiero 7,45 kwintala ziarna, podczas gdy wyznaczony mu plan wynosi 52,97 kwintala.

Fakty te mówią o niezdecydowanej postawie pewnej części aktywu wiejskiego i rad narodowych wobec wroga, o nieumiejętności łamania oporu kułackiego. Kułaków, nie odstawiających zboża, sabotujących przepisy państwowe, trzeba surowo i przykładnie karać i łamać ich opór. Trzeba też uaktywnić biedotę wiejską do walki z kułactwem. Pod naciskiem zorganizowanej opinii gromadzkiej ugnie się nawet najbardziej oporny kułak.

Organizacje partyjne, rady narodowe oraz aktyw wiejski powiatów łęczyckiego, łowickiego a zwłaszcza powiatu kutnowskiego, który ma najniższy procent wykonania rocznego planu skupu zboża w województwie łódzkim, winny wziąć przykład z ofiarnej pracy aktywu przodującego powiatu — rawsko-mazowieckiego i poprzez wzmożenie wysiłków, opierając się na biedocie, w sojuszu z średniorolnym chłopem, łamiąc bezwzględnie opór kułacki, doprowadzić jak najszybciej do całkowitego wykonania planu skupu zboża.

A

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 320 — ROK VII | ŁÓDŹ, ŚRODA 12 GRUDNIA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

PRZEMYSŁ BUDOWNICTWA MASZYNOWEGO WYKONAŁ PLAN ROCZNY

PIERWSZY OBIEKT NOWEJ HUTY W PRZEDEDNIU URUCHOMIENIA

KRAKÓW (PAP). — Zbliża się dzień, w którym zostanie oddany do użytku pierwszy obiekt przemysłowy Nowej Huty — warsztat stalowych konstrukcji. Zgodnie ze złożonym w lipcu zobowiązaniem, które budowniczowie Nowej Huty ofiarnie realizują, wykończony zostanie przed końcem br. duży obiekt przemysłowy o kubaturze ponad 27 tys. m. sześc., w którym rozpocznie się w okresie poprzedzającym uruchomienie produkcji hutniczej, produkcja konstrukcji potrzebnych do dalszej budowy kombinatu.

W obecnej chwili w hali warsztatu trwa montaż suwnic oraz roboty wykończeniowe, jak również prace nad przygotowaniem fundamentów pod nowoczesne maszyny, dostarczone przez ZSRR i polski przemysł obrabiarkowy.

Z kopalń, hut i fabryk napływają dalsze meldunki o przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych

Napływają dalsze meldunki od załóg fabryk i zakładów, które donoszą o przedterminowej realizacji rocznych zadań produkcyjnych. O przedterminowym wykonaniu rocznych planów donoszą również poszczególne centralne zarządy.

W dniu 10 bm. PRZEMYSŁ OGÓLNEGO BUDOWNICTWA MASZYNOWEGO wykonał roczne zadania produkcyjne. Zakłady tego przemysłu w bieżącym roku miały zwiększone zadania produkcyjne o 17 proc. w stosunku do roku ubiegłego.

Pracownicy DOKP GDAŃSK, dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu, wykonali na 26 dni przed terminem roczny plan przewozu towarów. Duży wkład pracy wszystkich pracowników DOKP w Gdańsku pozwolił na wykonanie przewozów taborem mniejszym o 7 proc. od zaplanowanego.

ZAKŁADY PODLEGŁE ZARZĄDOWI PRZEMYSŁU DROŻDŻOWEGO zrealizowały przed terminem roczne zadania produkcyjne. Plan na rok bieżący dla tego przemysłu był o 35 proc. większy w porównaniu z planem roku ubiegłego.

Roczne zadania produkcyjne wykonała także załoga huty „ANDRZEJ" i stalowni huty „KOŚCIUSZKO".

CORAZ WIĘCEJ MAJSTRÓW PODEJMUJE WEZWANIE TOW. GLAPY Z ZPW IM. WIOSNY LUDÓW

W odpowiedzi na wezwanie majstra tow. Glapy z ZPW im. Wiosny Ludów, majstrowie z ZPW im. Łukasińskiego przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego mistrza tkackiego. Zobowiązanie, polegające m. in. na podniesieniu wykonania planów ilości i jakości, powzięli: majster tkacki Józef Kaszuba oraz majster z przędzalni Stefan Gontkowski, wzywając jednocześnie innych majstrów do podjęcia podobnych zobowiązań.

ZAŁOGA ZWAT PRZYSPIESZA REALIZACJĘ PLANU ROCZNEGO

Załoga Zakładów Wytwórczych Aparatów Telefonicznych podjęła szereg zobowiązań, mających na celu przyspieszenie realizacji planu rocznego i obniżkę kosztów własnych — podaje korespondent tow. J. Szczygielski. — Oddział narzędziowni wspólnie z oddziałem remontowym zobowiązał się doprowadzić do stanu używalności nawijarkę. Brygady: wiertarek, ślusarska, tłoczni, gilotyn, automatów, postanowiły zmniejszyć zużycie materiałów pomocniczych jak narzędzia, smary itd. Poważne zobowiązania podjął również oddział bakeliciarni, postanawiając powtórnie zużywać do produkcji odpadkowy surowiec.

Ponadto oddział wykończalni wykona w grudniu ponad plan 2.000 sztuk wyrobów, a oddział „Pr. 6" — 2.000 rur, co da oszczędność 3.014 roboczogodzin.

Huta „Sosnowiec" zdobyła tytuł przodującego zakładu

WARSZAWA (PAP). — Tytuł „przodującego zakładu przemysłu hutniczego", sztandar przechodni CRZZ i nagroda w wysokości 75 tys. zł. przyznane zostały — uchwałą sekretariatu Centralnej Rady Zw. Zaw. — hucie „Sosnowiec".

Kolejne posiedzenie Komitetu do Spraw Nagród Stalinowskich

MOSKWA (PAP). — W Moskwie rozpoczęło się kolejne posiedzenie plenum Komitetu do Spraw Nagród Stalinowskich w dziedzinie literatury i sztuki.

Do Komitetu zgłoszono już 500 prac, w tym około 200 utworów literackich.

15 grudnia posiedzenie Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP). — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP. wydał w dniu 11 bm. zarządzenie następującej treści:

„Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. odbędzie się w dniu 15 grudnia 1951 r. o godz. 10.

Marszałek
Sejmu Ustawodawczego
(—) Władysław Kowalski

Młodzieżowy Zespół Artystyczny Chińskiej Republiki Ludowej przybył do Łodzi

W dniu wczorajszym przybył do Łodzi Młodzieżowy Zespół Artystyczny Chińskiej Republiki Ludowej. Gości powitali na stacji Łódź-Kaliska przedstawiciele partii, ZMP, ORZZ oraz licznie zgromadzona młodzież szkolna, która przybyła wraz z pocztami sztandarowymi.

W imieniu młodzieży łódzkiej gości powitał przedstawiciel ZMP, Kowalczyk. Z kolei zabrał głos przedstawiciel przybyłych artystów, który w imieniu zespołu złożył gorące podziękowanie łódzkiej młodzieży za tak serdeczne powitanie.

W godzinach wieczornych zespół dwukrotnie wystąpił ze swym bogatym programem w Młodzieżowym Domu Kultury.

130 miln. kobiet z 67 krajów zrzesza ŚDFK

W Berlinie odbywa się sesja Komitetu Wykonawczego Federacji

BERLIN (PAP). — Odbywa się tu sesja Komitetu Wykonawczego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, na której omówiono działalność ŚDFK i jej organizacji krajowych w obronie pokoju.

W imieniu miłujących pokój kobiet niemieckich wygłosiła przemówienie przewodnicząca Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich, E. Schmidt.

Przewodnicząca ŚDFK, laureatka Międzynarodowej, Stalinowskiej Nagrody Pokojowej, Eugenia Cotton, wygłosiła referat o uchwałach sesji Światowej Rady Pokoju i o zadaniach Federacji Kobiet i jej organizacji krajowych w walce o pokój.

Eugenia Cotton oświadczyła, że ŚDFK skupia obecnie 130 miln. kobiet z 67 krajów.

Z kolei sekretarz generalny ŚDFK, Vaillant Couturier, wygłosiła referat poświęcony zwołaniu III Międzynarodowego Kongresu Kobiet oraz przedstawiła działalność organizacji krajowych w okresie od czerwca 1951 r.

Ohydne bagno zdrady narodowej

Reakcyjna emigracja polska spiskuje z neohitlerowcami

BERLIN (PAP). — Wicepremier Szlezwik-Holsztynu i przewodniczący rewizjonistycznej organizacji „uchodźców niemieckich", Waldemar Kraft, zakomunikował na konferencji prasowej w Godesberg, że odbywają się rokowania między przedstawicielami licznych grup reakcyjnych emigrantów polskich a reprezentantami Trizonii na temat wzajemnej współpracy.

Rozmowy te — powiedział Kraft — opierają się na założeniu, że „granica na Odrze i Nysie nie może być uznana" i że również granica z roku 1939 powinna być zrewidowana, ponieważ Niemcy powinni otrzymać na wschodzie granice z roku 1914. Kraft stwierdził w ten sposób, że przedstawiciele militarystów neohitlerowskich prowadzą rokowania z reakcyjną emigracją polską, która nie tylko popiera roszczenia neohitlerowców odnośnie ziem polskich na wschód od Odry i Nysy, lecz również zgadza się na oddanie Niemcom Poznania, Gdyni i innych terenów polskich, które przed pierwszą wojną światową znajdowały się pod zaborem pruskim.

Który powiat zajmie drugie miejsce w wykonaniu rocznego planu skupu zboża

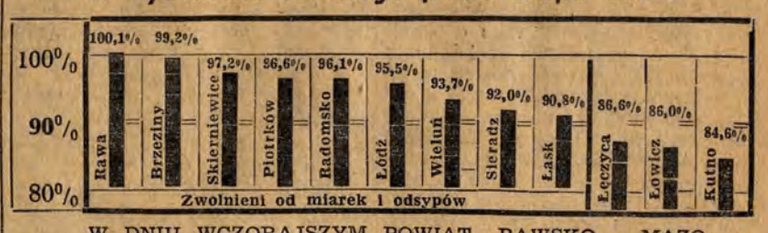

W DNIU WCZORAJSZYM POWIAT RAWSKO - MAZOWIECKI JAKO PIERWSZY W WOJ. ŁÓDZKIM PRZEKROCZYŁ 100 PROC. ROCZNEGO PLANU SKUPU ZBOŻA. RÓWNOCZEŚNIE POW. ŁASKI OSIĄGNĄŁ 90 PROC. PLANU, UZYSKUJĄC TYM SAMYM ZWOLNIENIE OD MIAREK I ODSYPÓW.

20.416 tuczników w ciągu 10 dni zakontraktowali chłopi woj. łódzkiego

Po opublikowaniu uchwały Prezydium Rządu chłopi przystąpili masowo do kontraktowania tuczników, oświadczając, że hodowla trzody chlewnej stała się niezwykle opłacalna, stanowiąc główne źródło dochodu gospodarstwa chłopskiego. Wśród kontraktujących nie brak nawet gospodarstw poniżej jednego ha tj. takich, które nie stanowią głównego źródła utrzymania ich właścicieli, co potwierdza fakt, że hodowla trzody chlewnej przynosi poważne korzyści. W ciągu dziesięciu dni grudnia br. na terenie województwa łódzkiego zakontraktowano 20.416 sztuk trzody chlewnej. W akcji tej przoduje powiat wieluński, gdzie w tym samym okresie czasu chłopi podpisali kontrakty na odstawę 4.250 tuczników, za nim idzie powiat sieradzki, w którym zakontraktowano 3.277 tuczników.

Odznaczenia dla przodujących chłopów

Na zjeździe chłopów-przodowników powiatu łaskiego przewodniczący Prezydium PRN, ob. Stefan Szymczak, składa gratulacje przewodniczącemu spółdzielni produkcyjnej Okup Wielki, Józefowi Jadwiszczakowi, udekorowanemu Złotym Krzyżem Zasługi. Obok stoją: Paweł Kubiak, małorolny chłop z gromady Wygiełzów i Wacław Okrojek z gromady Bychlew, odznaczeni Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

Przed wyborami do sądów ludowych w ZSRR

MOSKWA (PAP). — W niedzielę, 16 grudnia, odbędą się w RFSRR, w Ukraińskiej SRR, Białoruskiej SRR, Azerbejdżańskiej SRR, Litewskiej SRR, Łotewskiej SRR, Kirgiskiej SRR, Tadżyckiej SRR i Ormiańskiej SRR, wybory do sądów ludowych. W pozostałych siedmiu republikach związkowych: Estońskiej SRR, Uzbeckiej SRR, Kazachskiej SRR, Mołdawskiej SRR, Karelo-Fińskiej SRR, Turkmeńskiej SRR i Gruzińskiej SRR, wybory odbędą się 23 grudnia br.

J. Foster Dulles przybył do Tokio

MOSKWA. — Agencja TASS cytuje wiadomość korespondenta tokijskiego Associated Press, który donosi, że do Tokio przybył John Foster Dulles.

W oparciu o cały naród, łamiąc opór wroga — zbudujemy socjalizm

Referat tow. Klementa Gottwalda na plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

Na plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji dnia 6 grudnia przewodniczący partii Klement Gottwald wygłosił referat, który podajemy poniżej z nieznacznymi skrótami.

Przed trzema miesiącami, 6 września 1951 roku, na plenum Komitetu Centralnego naszej partii rozpatrywana była, obok innych zagadnień, również sprawa Rudolfa Slansky'ego. W rezultacie dyskusji Rudolf Slansky zwolniony został ze stanowiska sekretarza generalnego partii. Stało

się tak dlatego, że Slansky zawiódł na tym stanowisku, że okazał się niezdatny do wykonywania tych obowiązków. Stało się tak dlatego, że podczas wykonywania przez Slansky'ego obowiązków sekretarza generalnego partii, do różnych kierowniczych instancji partyjnych i organów państwowych przedostało się stosunkowo wielu bezpośrednich agentów wewnętrznego i zewnętrznego wroga partii i Republiki. Stało się tak dlatego, że podczas wykonywania przez Slansky'ego obowiązków sekretarza generalnego, jego niewłaściwa polityka w dziedzinie kadr i w sprawach organizacyjnych oraz niewłaściwe metody jego pracy prowadziły do osłabienia zdolności bojowej partii, do naruszenia jej jedności, do niebezpieczeństwa powstania drugiego ośrodka kierowniczego, co stwarzało obiektywne warunki, ułatwiające dywersyjną i spiskową robotę oczywistych wrogów partii i państwa.

Przy tym wszystkim jednak nie mieliśmy jeszcze przed trzema miesiącami żadnych dowodów demaskujących Rudolfa Slansky'ego osobiście jako bezpośredniego wroga partii i państwa. Dlatego też widzieliśmy w jego działalności tylko szereg niedociągnięć i błędów w dziedzinie kadr, w sprawach organizacyjnych i w metodach pracy, szereg ciężkich i poważnych niedociągnięć i błędów, jednakże bez istnienia wyraźnych złych intencji antypartyjnych i antypaństwowych. Opierając się na takiej ocenie działalności Slansky'ego — a dla innej oceny, powtarzam, nie mieliśmy wówczas podstaw — Komitet Centralny partii doszedł do wniosku, że Slansky nie może być nadal sekretarzem generalnym partii i zwolnił go od pełnienia tych funkcji. Równocześnie jednak Komitet Centralny nie chciał jeszcze wtedy i nie mógł postawić ostatecznie krzyżyka na Slanskym, lecz uznał za konieczne dać mu możność pracy na innym odcinku, ażeby mógł dowieść, że dawne błędy posłużyły mu jako nauka, i że wyciągnął z nich odpowiednie wnioski dla swej pracy na innym odcinku. W ten sposób powstała druga część uchwały Komitetu Centralnego w sprawie Slansky'ego — o przeniesieniu go do pracy w rządzie.

Tak miała się sprawa dnia 6 września 1951 roku. Cóż nowego zaszło od tego czasu? Jakie nowe dane od tego czasu otrzymaliśmy?

Kierownicza rola Slansky'ego w antypartyjnym i antypaństwowym spisku

Przede wszystkim zauważyliśmy, że na swoim nowym stanowisku Slansky postępuje nie tak, jak przyrzekł na wrześniowym plenum Komitetu Centralnego. Wykonywał on swą pracę niedbale, przeniósł również na nowe miejsce swej działalności niecne metody pracy; skupiwszy wokół siebie swych najbliższych zwolenników, usiłował on przeciągnąć ich do swego nowego aparatu służbowego i stworzyć z nich pewnego rodzaju specjalny ośrodek w kancelarii prezydium rządu, za plecami przewodniczącego Rady Ministrów. W toku dalszych dochodzeń w sprawie działalności różnych już zdemaskowanych grup spiskowych i wszystkich związanych z tym okoliczności ujawniono nowe, nieznane dawniej fakty. Te nowe fakty ujawniły bezpośredni, aktywny i — można powiedzieć — kierowniczy udział Slansky'ego w spisku antypartyjnym i antypaństwowym, którego wykrycie i stopniowe likwidowanie rozpoczęto przed rokiem od aresztowania zdrajcy i szpiega, Slinga. Do tego dołączyła się nowa, nader ważna okoliczność, która niejako od drugiej strony dopełniała obraz rzeczywistej roli Slansky'ego, a mianowicie znalazły się w naszym ręku niezbite dowody, że organa wywiadu imperialistów zachodnich przygotowują ucieczkę Rudolfa Slansky'ego na Zachód. Wszystko to razem sprawiło, że Slansky został niezwłocznie usunięty ze swego stanowiska w rządzie i osadzony w areszcie prewencyjnym.

W ten sposób śledztwo w sprawie Slansky'ego toczy się obecnie na podstawie nowych danych. Każdy zrozumie, że na razie niemożliwe jest opublikowanie szczegółów toczącego się śledztwa. Wielką pomoc śledztwu mogliby jednak okazać ci członkowie partii i odpowiedzialni pracownicy aparatu partyjnego, którzy znali bliżej Slansky'ego. Mogą oni i powinni dopomóc, przekazując do dyspozycji Komitetu Centralnego konkretne dane o dawnej działalności Slansky'ego.

Zdemaskowanie Slansky'ego dotkliwym ciosem w plany imperialistów amerykańskich

Będzie również rzeczą celową, jeżeli na dzisiejszym plenum Komitetu Centralnego spojrzymy nieco wstecz pod kątem widzenia nowych faktów, które we wrześniu bieżącego roku nie były nam jeszcze znane. Jasne jest już teraz, że od Slinga, Svermowej, Clementisa i innych zdrajców, łańcuch zdrady ciągnie się do Slansky'ego. O klasowym charakterze i o ostatecznych celach tej zdrady mówiono już szczegółowo na lutowym plenum Komitetu Centralnego. Stwierdziliśmy, że zdrajcy i spiskowcy antypartyjni i antypaństwowi są agentami wroga klasowego, agentami reakcji wewnętrznej i zewnętrznej. Już wtedy udowodniono, że ostateczny cel zdrajców i spiskowców polega na przywróceniu kapitalizmu w Czechosłowacji i na uzależnieniu Czechosłowacji od imperialistów zachodnich, przede wszystkim amerykańskich, że doprowadziłoby to w rezultacie do nowego Monachium oraz do utraty niezawisłości narodowej i państwowej. Nie było to gołosłowne twierdzenie. Przecież wszystkim zdemaskowanym wówczas zdrajcom i spiskowcom udowodniono te nikczemne knowania i ostatecznie, pod ciężarem dowodów, sami się do tego przyznali.

Zdemaskowanie Slansky'ego raz jeszcze potwierdza i dowodzi, jak poważne niebezpieczeństwo groziło partii, państwu i narodowi.

Na lutowym plenum Komitetu Centralnego podkreślono, że Czechosłowacja nie jest wyjątkiem, że imperialiści amerykańscy, przy pomocy swych agentów, usiłują osiągnąć to samo we wszystkich krajach demokracji ludowej, a ujawnili to sami, uchwalając ustawę o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na organizację działalności dywersyjnej i spiskowej w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej. Wskazaliśmy na straszliwy przykład Jugosławii, gdzie gangsterom amerykańskim udała się ich nikczemna robota, podczas gdy w innych krajach zdemaskowano i unieszkodliwiono ich zbrodniczych agentów. Powiedzieliśmy wtedy, że dzięki wykryciu spisku antypartyjnego i antypaństwowego, również u nas zadano dotkliwy cios planom imperialistów amerykańskich. Obecnie, po zdemaskowaniu i aresztowaniu Slansky'ego, ten cios staje się jeszcze bardziej dotkliwy.

Karząca ręka ludu dosięgnie każdego zdrajcę

Od chwili opublikowania tej wiadomości Komitet Centralny otrzymuje codziennie ze wszystkich krańców Republiki setki rezolucji organizacji partyjnych, załóg przedsiębiorstw, instytucji i mieszkańców wsi z wyrazami aprobaty. W wielu wypadkach niezwłocznym uzupełnieniem aprobaty dla podjętych zarządzeń są zobowiązania produkcyjne ludności miast i wsi, jako odpowiedź na knowania wrogów Republiki. Wszyscy uczciwi członkowie partii czuli wraz z nami że gdzieś jeszcze musi „siedzieć w studni ropucha" i wraz z nami uważają, że obecnie udało się nam ją schwytać.

Przykład Slansky'ego dowodzi bardziej jeszcze przekonywająco aniżeli inne przykłady, że partia i jej kierownictwo pociągają do odpowiedzialności każdego, bez względu na jego osobę i na zajmowane przezeń stanowisko, niezwłocznie, skoro się tylko okazuje, że sprzeniewierzył się swym obowiązkom i dopuścił się zdrady. Tak jest, masy pracujące naszych miast i wsi widzą znowu, że na partii komunistycznej można w zupełności polegać, że zdradzić mogą poszczególne osoby, lecz że partia pozostała i pozostanie wierna swemu posłannictwu do końca.

W obozie wrogów wiadomość o zdemaskowaniu i aresztowaniu Slansky'ego wywołała alarm i zamieszanie. Zagraniczni mocodawcy naszych zdrajców wewnętrznych zdają sobie jasno sprawę jaki atut wyrwano im z rąk. Nie mogą oni oczywiście przyznać się do tego otwarcie i dlatego usiłują jeszcze bardziej mącić wodę. Ich tuby propagandowe wylewają potoki kłamliwych i prowokacyjnych „informacji" i przypuszczeń. Starają się m. in. wmówić ludziom, że po wypadku Slansky'ego nikt w Czechosłowacji nie jest rzekomo pewny swego losu. To nieprawda, panowie! W Czechosłowacji każdy uczciwy człowiek i uczciwy obywatel jest w zupełności pewny swego losu i swej przyszłości. Jeśli zaś ktoś bezwzględnie nie jest tego pewny i musi żywić obawy o dzień jutrzejszy — to tylko wasze kreatury, wasi agenci. Dla nich wypadek Slansky'ego jest rzeczywiście poważną przestrogą.

Oto na razie wszystko, co dotyczy bezpośrednio sprawy Rudolfa Slansky'ego.

Partia krzepnie oczyszczając się z wrogich naleciałości

Wiemy z doświadczenia, że wróg bez walki nie ustępuje ze zdobytych pozycji. Wiemy również z doświadczenia, że wróg stara się uparcie odzyskać utracone pozycje. Znaczy to, że walka przeciwko wrogim elementom w łonie partii i poza partią nie jest aktem jednorazowym, lecz stałym, codziennym zadaniem.

Partia staje się silniejsza, jeżeli systematycznie i nieustannie oczyszcza się z obcych, wrogich jej naleciałości i nie cofa się przed wycięciem we właściwej chwili obcego organizmowi złośliwego wrzodu, chociażby najgłębiej wżarł się w tkanki jej ciała.

W jaki sposób można w naszych warunkach podważyć zdolność bojową i siłę przyciągającą partii? Można tego dokonać przede wszystkim przez osłabienie jej jedności ideologicznej i politycznej, jej wierności wobec nauki Lenina-Stalina, jej wierności wobec Związku Radzieckiego i naszego towarzysza Stalina. I nie wolno zamykać oczu na fakt, że zdrajcy i spiskowcy wszelkiego autoramentu i wszelkich odcieni, mimo różnicy ich pochodzenia i mimo istniejących między nimi rozbieżności w sprawach drugorzędnych — pod tym względem byli jednomyślni. Obowiązkiem partii, obowiązkiem każdego jej członka jest wyplenić, wyrwać i stale wyrywać z korzeniami wszystkie pędy tej trującej rośliny, gdziekolwiek się one pojawią.

Walka z wszelkimi próbami działalności wroga - zadaniem każdego członka partii

Z wymienionym wyżej zagadnieniem łączy się ściśle sprawa politycznej aktywności naszych organizacji podstawowych — w przedsiębiorstwach, na wsi, w urzędach, w różnych organizacjach — słowem wszędzie, gdzie istnieją organizacje podstawowe. Towarzysze nasi, przede wszystkim zaś pracownicy aparatu partyjnego, winni zdawać sobie sprawę, że ich organizacja podstawowa na tym terenie, gdzie działa, reprezentuje partię, która rządzi w tym państwie i ponosi odpowiedzialność przed całym ludem, państwem i narodem. Dlatego też nic, dosłownie nic, co interesuje nasz naród, jest dla niego motorem działania, nie powinno ujść ich uwagi.

Uczciwi towarzysze w całej naszej partii, we wszystkich organizacjach podstawowych powinni uzmysłowić sobie, że nie żyjemy w świecie odizolowanym, lecz że otaczają nas okrutni, zaciekli, śmiertelni wrogowie, którzy nie cofają się przed niczym, aby przywrócić „raj" kapitalistyczny a wraz z nim, jako nieuniknione następstwo — piekło dla proletariuszy. Są to ludzie, których naród nasz pozbawił władzy, a w znacznej mierze również zrabowanego mienia. I, jak wiadomo, ten gatunek szczególnie rozbestwionych burżua gotów jest do wszelkiej nikczemności, do wszelkiej zbrodni, aby zadać cios w plecy zwycięskiemu ludowi pracującemu i uzyskać możność ponownego nałożenia mu jarzma. Są to ludzie takiego pokroju, dla których poza ich dawną władzą i majątkiem, nie ma na świecie nic świętego, którzy zdolni są zaprzedać Republikę, Ojczyznę i naród każdemu kto pomoże im wrócić na dawne intratne stanowiska. Ludzie ci i im podobni, działając wspólnie i z rozkazu swych zagranicznych mocodawców, posługując się swymi różnego rodzaju zwolennikami w naszym kraju, dążą wszelkimi sposobami do tego, aby wbić klin między partię a masy, między rząd a ludność. Przeciwdziałanie wszelkim tego rodzaju próbom wroga wewnętrznego i zewnętrznego jest jednym z najważniejszych zadań organizacji podstawowych, każdego pracownika aparatu partyjnego, każdego członka partii.

Przysłuchiwać się uważnie głosowi szerokich mas

Kierownictwo partii, wykorzystując naukę Lenina-Stalina w zastosowaniu do naszych konkretnych warunków, mając stale na uwadze ostateczny cel — budowę socjalizmu w naszym kraju, powinno przy ustalaniu taktyki uważnie przysłuchiwać się głosowi nie tylko organizacji partyjnych i członków partii, lecz również szerokich mas ludowych miasta i wsi. Kierownictwo partii musi przy tym, rzecz jasna, podchodzić do tego krytycznie, musi umieć odróżnić jakie poglądy są postępowe, a jakie — pod wpływem dawnych i obecnych podszeptów wroga — reakcyjne. Kierownictwo partii powinno dawać posłuch poglądom postępowym, natomiast reakcyjne — powinno w odpowiedni sposób dementować i tłumić. Jednym słowem, we wszystkich swych decyzjach, kierownicze instancje partii winny kierować się regułą: dwa razy odmierz zanim raz odetniesz.

Republika ludowo-demokratyczna znacznie zdecentralizowała administrację państwową. Przyznała ona lokalnym, rejonowym i obwodowym organom administracji państwowej ogromne, nieznane dotychczas pełnomocnictwa. Z pełnomocnictwami tymi wiąże się jednak ściśle dorównująca im odpowiedzialność, a z tego już wypływa dyscyplina państwowa.

To samo dotyczy również naszych organów gospodarczych, handlowych, finansowych, spółdzielni produkcyjnych, instytucji kulturalnych, organów ochrony zdrowia, instytutów naukowych, sztuki, słowem, wszystkich odcinków naszego życia społecznego. O co tu chodzi?

Chodzi o to, że niektórzy odpowiedzialni pracownicy w naszych instytucjach państwowych, gospodarczych i innych przypuszczają widocznie, że ustawy, instrukcje i dyrektywy wyższych instancji ich nie dotyczą. Nie wolno nie dostrzegać, że takie i temu podobne tendencje trockistowsko-anarchistyczne wnosili i wnoszą do naszego życia społecznego bezpośredni agenci wroga. Dlatego też ci wszyscy, których to dotyczy powinni jak najszybciej zrozumieć, że państwo ludowo-demokratyczne i jego rząd nie mogą dłużej zezwalać na to, aby w naszym życiu społecznym ktokolwiek naruszał dyscyplinę państwową. W Republice naszej ustawy wydawane są dla wszystkich!

Pod sztandarem Lenina — Stalina zbudujemy socjalizm

Kończę towarzysze!

Prezydium Komitetu Centralnego proponuje między innymi, aby Komitet Centralny usunął Rudolfa Slansky'ego z uwagi na jego działalność antypaństwową z zajmowanych przezeń w partii stanowisk i wykluczył go z partii. Sądzę, że jest to życzenie całej partii. I nie wątpię, że Komitet Centralny poweźmie słuszną decyzję. Przewiduję tę słuszną decyzję i z trybuny tej zwracam się z apelem do wszystkich organizacji partyjnych, do wszystkich pracowników aparatu państwowego i członków partii: Towarzysze! Odrzucając precz sprzedajnych zdrajców, bez względu na stanowiska i godności, jakimi się maskowali, zewrzyjcie mocno i jak najściślej swe szeregi wokół Komitetu Centralnego waszej ukochanej partii komunistycznej! W zwartym szeregu walczcie ze wzmożoną siłą o wykonanie naszych wielkich, twórczych zadań! Przyrzeknijmy sobie nawzajem, że wbrew wszelkim przeszkodom, wbrew całemu oporowi wroga, ale za to z pomocą wszystkich ludzi dobrej woli przekształcimy naszą Republikę w radosną ojczyznę ludu pracującego miast i wsi! Pod sztandarem Lenina-Stalina i pod kierownictwem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji zwyciężyliśmy w lutym 1948 r. Pod sztandarem Lenina-Stalina i pod kierownictwem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji doprowadzimy do końca zwycięstwo lutowe — zbudujemy socjalizm w naszym kraju!

* * *

Po referacie Klementa Gottwalda, uczestnicy plenum powstali z miejsc i zgotowali mu burzliwą, długotrwałą owację. W sali rozlegały się okrzyki: „Niech żyje towarzysz Klement Gottwald!"

Z obrad Komisji Zgromadzenia Ogólnego NZ

PARYŻ (PAP). — W Komisji Gospodarczo - Finansowej Zgromadzenia Ogólnego NZ toczyła się dyskusja nad licznymi projektami rezolucji w sprawie finansowania rozwoju gospodarczego krajów zacofanych.

Delegacja Chile wysunęła propozycje, poparte przez Kubę, Jugosławię, Burmę i Egipt, aby polecić Radzie Gospodarczo - Społecznej przygotowanie planu utworzenia specjalnego funduszu dla finansowania rozwoju gospodarczego krajów zacofanych.

Ponadto toczy się dyskusja nad projektem rezolucji Kuby, która proponuje utworzenie specjalnego organu międzynarodowego w celu opracowania, uzgodnienia i realizowania programów rozwoju gospodarczego tych krajów.

Delegacja Ekwadoru złożyła wniosek, aby zalecić państwom należącym do ONZ inwestowanie prywatnych kapitałów za pośrednictwem Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju.

Delegaci Brazylii i Grecji wnieśli projekt rezolucji, w której proponują, aby Rada Gospodarczo - Społeczna w dalszym ciągu interesowała się zagadnieniem rozwoju krajów zacofanych.

W toku dyskusji delegat radziecki — Arutunian poddał analizie propozycje delegacji Chile oraz delegacji Kuby i sprecyzował stanowisko delegacji radzieckiej w tej sprawie.

Podstawą rozwoju gospodarczego tych krajów — stwierdził mówca — musi być realizacja ich wewnętrznych zasobów.

* * *

PARYŻ (PAP). — Na wtorkowym posiedzeniu Specjalnej Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ, przemawiali członkowie delegacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Stwierdzili oni, że propozycje trzech mocarstw zachodnich w sprawie powołania komisji ONZ dla zbadania warunków wyborów w Niemczech zmierzają w istocie rzeczy do storpedowania możliwości przeprowadzenia tych wyborów. Wobec tego przedstawiciele NRD wypowiedzieli się przeciwko tym propozycjom, sprecyzowali natomiast stanowisko NRD w sprawie przeprowadzenia wolnych, demokratycznych wyborów w Niemczech.

Mówią o pokoju, przygotowują wojnę

Ustawa o finansowaniu szpiegostwa demaskuje obłudę polityki rządu Trumana

Stanowczy protest Republiki Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). — Prasa czechosłowacka opublikowała tekst noty, którą wicepremier i minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Viliam Siroky wręczył 7 grudnia ambasadorowi Stanów Zjednoczonych w Pradze. Nota stwierdza m. in.:

Dnia 10 października 1951 r. prezydent Stanów Zjednoczonych podpisał tzw. „ustawę o wzajemnym bezpieczeństwie", zawierającą artykuł o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na finansowanie „specjalnie dobranych osób, zamieszkałych w Związku Radzieckim, Polsce, Czechosłowacji, na Węgrzech, w Rumunii, Albanii... lub osób zbiegłych z tych krajów, bądź dla zorganizowania ich w oddziałach sił zbrojnych, popierających pakt północno - atlantycki, bądź dla innych celów".

Jest rzeczą niespotykaną w historii stosunków międzynarodowych, ażeby jakiekolwiek państwo w sposób tak jawny i cyniczny wyrażało w swych ustawach zamiary ingerencji w wewnętrzne sprawy innego państwa.

Ta jawna ingerencja jest brutalnym pogwałceniem podstawowych zasad prawa międzynarodowego i pokojowego współistnienia państw oraz wyraźnym pogwałceniem zobowiązań międzynarodowych.

To cyniczne, oficjalne proklamowanie „zasad" ingerencji we wrogich celach w wewnętrzne sprawy Republiki Czechosłowackiej jeszcze raz potwierdza znany już fakt, że polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych nie kieruje się zasadami demokratycznej współpracy między narodami w interesie utrwalenia pokoju na całym świecie, oraz że żywi agresywne zamiary, skierowane przeciwko miłującym pokój narodom.

Działalność rządu Stanów Zjednoczonych, jak to wynika z całej dotychczasowej praktyki władz amerykańskich, otrzymała dzięki tzw. „ustawie o wzajemnym bezpieczeństwie" „prawne" uzasadnienie. Dlatego też uchwalenie i wprowadzenie w życie tej ustawy jest jawnym i brutalnym pogwałceniem podstawowych zasad prawa międzynarodowego.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych protestuje jak najbardziej stanowczo przeciwko tej brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy Czechosłowacji i oświadcza, że tzw. „ustawa o wzajemnym bezpieczeństwie" demaskuje w całej pełni obłudę polityki rządu Stanów Zjednoczonych, który mówiąc o obronie pokoju, równocześnie prowadzi brutalną, wrogą działalność w stosunku do Republiki Czechosłowackiej.

Delegacja sportowa w drodze do Moskwy

WARSZAWA (PAP). — We wtorek 11 bm. w godzinach rannych opuściła Warszawę 15-osobowa delegacja kierowników i czołowych działaczy polskiego ruchu sportowego, udającą się na zaproszenie Wszechzwiązkowego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR na 4 tygodniowy pobyt do Moskwy.

Klasa robotnicza krajów kapitalistycznych walczy o swe prawa

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Tokio, że ruch strajkowy robotników japońskich żądających poprawy bytu rozszerza się coraz bardziej i obejmuje szereg gałęzi przemysłu japońskiego. Dnia 1 grudnia br. rozpoczął się piąty z kolei strajk robotników przemysłu elektrotechnicznego, który objął załogi 139 elektrowni.

* * *

NOWY JORK (PAP). — Prasa donosi z Rio de Janeiro, że w Brazylii strajkuje 16 tys. pracowników 12 towarzystw lotniczych, domagając się poprawy warunków bytu. Sparaliżowano całkowicie łączność powietrzną. Lotniska objęte strajkiem zostały otoczone przez uzbrojone w karabiny maszynowe oddziały policji.

Na marginesie

Targowisko zdrady

Jak podaje wychodzący w Seranton (U.S.A.) Polish American Journal, p. Józef Lipski, b. sanacyjny ambasador w Berlinie, wybiera się w najbliższej przyszłości do Waszyngtonu w charakterze „nieoficjalnego reprezentanta" londyńskiej kliki emigracyjnej.

Trzeba przyznać, że „kariera" dyplomatyczna Lipskiego, ex-obszarnika z okolic Poznania, odznacza się konsekwencją i ciągłością „tradycji". W okresie sanacyjnego faszyzmu, p. Lipski był ambasadorem przy Hitlerze i wespół z nim jeździł na norymberskie „partetagi". W okresie wojennym p. Lipski używany był przez t. zw. rząd londyński do różnych „specjalnych" i podejrzanych poruczeń. Ostatnio, wyjeżdżał do Bonn i prowadził z Adenauerem łajdackie konszachty w sprawie t. zw. rewizji granic na Odrze i Nysie.

Obecnie — jak słyszymy — ten kwalifikowany zdrajca i sprzedawczyk wybiera się do Waszyngtonu, gdzie w trumanowskich przedpokojach pełnić będzie funkcje jednego z licznych lokajów. Dla Lipskiego zaszczyt to niemały. Wprawdzie od takiej „działalności" nic się na świecie zmienić nie może, ale gorliwemu lokajowi zawsze tam coś nie coś z łaski „pańskiej" kapnie. Tym bardziej, że na opłacanie usług tego rodzaju „pan" w Białym Domu ma 100 milionów dolarów do dyspozycji.

B. D.

Przeciw liberalizmowi w szeregach partyjnych

Lenin i Stalin — organizatorzy i przywódcy partii bolszewickiej, od chwili jej założenia prowadzili bezkompromisową walkę z wszelkiego rodzaju odchyleńcami i oportunistami w ruchu robotniczym.

„Historia partii uczy nas — pisze towarzysz Stalin — że bez nieprzejednanej walki z oportunistami w swych własnych szeregach, bez rozgromienia kapitulantów we własnym środowisku, partia klasy robotniczej nie może zachować jedności i dyscypliny swych szeregów, nie może spełnić swej roli organizatora i kierownika rewolucji proletariackiej, nie może spełnić swej roli budowniczego nowego społeczeństwa socjalistycznego".

Genialna nauka Stalina jest drogowskazem dla naszej partii. Czerpiąc wskazania z przebogatej skarbnicy doświadczeń WKP(b), partia nasza potrafiła w porę rozgromić prawicowo - nacjonalistyczne odchylenie w polskim ruchu robotniczym. Ujawnienie źródła gomułkowszczyzny i bezkompromisowa walka z nosicielami oportunizmu uchroniły partię i naród polski przed groźnymi skutkami, jakie dziś tak dotkliwie odczuwają narody Jugosławii.

Ostatni proces bandy Tatara i Kirchmayera wykazał z całą jaskrawością w jaki sposób splatały się z sobą — ideologia gomułkowszczyzny i agentura imperializmu amerykańskiego.

Na III Plenum KC PZPR, towarzysz Bierut, obnażając korzenie i źródła prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia nakazał całej partii prowadzić energiczną walkę z drobnomieszczańskimi naleciałościami, które osłabiają czujność i bojowość partii.

„Trzeba zerwać ze zgniłym liberalizmem i stawiać większe wymogi w stosunku do postawy moralnej, politycznej i ideowej członków partii, do ich powiązań i stosunków z obcymi środowiskami. Partia powinna znać ich przeszłość i co wypełnia ich życie obecne" — pouczał towarzysz Bierut

Walka z trudnościami — sprawdzianem postawy partyjnej

Należy stwierdzić, że w niektórych organizacjach partyjnych towarzysze nie przyswoili sobie w pełni nauki III Plenum. Mamy jeszcze niemało przykładów tolerancyjnego i liberalnego stosunku wobec ludzi, którzy szkodzą i kompromitują partię, którzy gotowi są wyrzec się budownictwa socjalistycznego za cenę własnych wygód.

Ujawniło się to szczególnie w okresie trudności zaopatrzeniowych. Na zebraniu partyjnym węzła kolejowego w Kutnie, tow. Chmieliński — zawiadowca stacji oświadczył, że przyczyny trudności polegają na tym, że za dużo otwieramy sklepów spółdzielczych, a tow. Łopatko — kierownik robót — stwierdził, że trudności te spowodowała planowa gospodarka...

Przyjrzyjmy się bliżej przeszłości ludzi, lansujących podobne teoryjki. Chmieliński, to były łącznik AK, a Łopatko, to były andersowiec.

Oblicze klasowe wroga

Jakże wymowne są wobec tych faktów słowa sekretarza KC PZPR, tow. Zambrowskiego, który na uroczystości otwarcia roku szkolenia partyjnego w Warszawie stwierdził: **„Jeśli ktoś w chwilach trudności nagle uaktywnia się jako nosiciel, rozsadnik wrogich plotek, to nie podobna go tolerować w szeregach partii tym bardziej, że przeważnie będzie to zamaskowany WRN-owiec czy reakcjonista innej maści".**

Tak było w organizacji partyjnej węzła kolejowego w Kutnie.

Organizacja ta nie potrafiła zająć zdecydowanego stanowiska wobec niejakiego Strączyńskiego, którego zdemaskowano jako najadłego wroga władzy ludowej.

Przed wojną Strączyński był wykluczony z PPS za jawne wysługiwanie się sanacji. Po wojnie wślizgnął się do PPR, gdzie prowadził rozbijacką robotę, a w okresie przeżywanych ostatnio trudności szerzył ferment. Z powodu antypartyjnej postawy Chmielińskiego i Łopatki, organizacja partyjna, zarażona głoszonymi przez nich „teoryjkami" nie potrafiła w skuteczny sposób rozprawić się z agentem sanacyjnym. Oto klasyczny przykład stępienia czujności rewolucyjnej i szkodliwego liberalizmu w szeregach partii. Prowadzi to do osłabienia siły bojowej w szeregach organizacji partyjnej, jej ofensywności, jej awangardowej i przodującej roli w walce o wykonanie zadań partyjnych i państwowych.

Mówili o tym delegaci na konferencjach dzielnicowych w Łodzi oraz miejskich w województwie. Wskazywali na liczne przykłady liberalizmu wobec oportunistów oraz elementów obcych i przypadkowych, przynoszących partii i gospodarce narodowej poważne straty.

Organizacja partyjna Fabianickiej Fabryki Mebli wlecze się w ogonie. Do sierpnia br. załoga nie brała udziału we współzawodnictwie pracy, a organizacja partyjna była bezsilna. Dlaczego? Z jakich powodów? Oto do partii przeniknęli dwaj byli właściciele składu mebli — Nowicki i Kłosiński. Pracując w fabryce na stanowisku kierowników technicznych paraliżowali entuzjazm i ofiarność załogi w walce o plan, wpływali na osłabienie bojowości członków partii.

Kiedy na zebraniu organizacji partyjnej stanęło zagadnienie przedterminowego wykonania planu rocznego, Nowicki oświadczył: „Plan nie będzie wykonany, bo nie ma kiełbasy".

Jeśli podobne słowa pochodzą z ust członka partii, a zarazem kierownika technicznego, jeśli zdanie jego podtrzymuje drugi członek partii — Kłosiński, to jasne, że wpływa to ujemnie na mniej uświadomionych towarzyszy, osłabia ich bojowość w walce z trudnościami, w walce o plan.

Usunąć uciążliwy balast

Delegaci konferencji partyjnych wskazywali na szereg szkodliwych przykładów liberalizmu poszczególnych towarzyszy.

W przędzalni średnioprzędnej ZPB im. Stalina produkowano półfabrykat z przędzy I gatunku, a kierownictwo zapisywało przędzę rowkowaną. W ten sposób płacono o 50 procent więcej za połowę wykonanej produkcji. Wiedział o tym majster, tow. Garucki — członek egzekutywy organizacji podstawowej — lecz nic nie uczynił, by nie dopuścić do nadużycia.

Delegaci dzielnicy Śródmieście — Prawa, Górna, Pabianic, Zgierza domagali się stanowczego oczyszczenia szeregów partii z ludzi, nie szanujących grosza państwowego oraz tych, którzy patrzą przez palce na poczynania wrogów, kompromitujących partię.

— Trzeba bez skrupułów usunąć z partii jednych i drugich — mówili delegaci — ażeby, wyrzucając drobnomieszczańskie oraz wrogie śmiecie, otworzyć szeroko bramy partii dla przypływu najlepszych i najwartościowszych ludzi.

Uzbroić ideologicznie członków partii

Przygniatająca większość członków partii zdaje sobie w pełni sprawę, że o wiele lżej i szybciej przezwyciężymy trudności, jeśli wyrzucimy uciążliwy balast. Stąd też słuszny gniew i oburzenie na tych towarzyszy, którzy nie doceniają, że najgroźniejszym objawem stępienia czujności rewolucyjnej jest liberalizm, wyrażający się w tolerancyjnym stosunku do dwulicowców, prowadzących wewnątrz partii krecią i szkodliwą robotę, liberalizm, osłabiający siłę uderzenia partii, jej prężność i bojowość.

I dlatego słuszne było żądanie delegatów, domagających się lepszego, staranniejszego ideologicznego uzbrojenia członków partii, by na przykładzie partii bolszewickiej towarzysze poznali metody walki oportunistów i kapitulantów, by też, opanowując taktykę i metodę walki bolszewików, potrafili skutecznie bić wroga jawnego i zamaskowanego.

JAN ADAMOWSKI

Gromada Krzemienica wykonała plan kontraktacji

W gromadzie Krzemienica, gminy Czerniewjce, w pow. rawsko-mazowieckim — kierownik grupy tamtejszych hodowców, Józef Zygmuntowski, po zapoznaniu się z uchwałą prezydium rządu o pomocy dla chłopów-hodowców, skrupulatnie obliczył, co daje ona chłopom.

— 300 kg węgla za dostarczoną sztukę — rachował — 100 kg śruty, o 1,20 zł za kilogram żywca więcej niż dotychczas, a przy tym utrzymane zostają wszystkie, już poprzednio obowiązujące, ulgi w planowym skupie zboża, w podatku, 5-procentowa premia za terminową dostawę tucznika, możliwość uzyskania pożyczki na zakup prosiąt itp...

* * *

W niedzielne popołudnie zwołano zebranie chłopów gromady Krzemienica. Niektórzy z licznie przybyłych słyszeli już coś niecoś o uchwale rządu. Niemniej wszyscy pragnęli usłyszeć jeszcze raz radosną dla nich nowinę.

Po przemówieniu prezesa Zarządu Gminnego ZSCh, Jana Cała, wyjaśniającym chłopom postanowienia uchwały, w izbie zapanował nastrój radości i zadowolenia.

Coraz więcej mamy do zawdzięczenia naszej władzy ludowej — oświadczył sołtys Antoni Chojnacki. — Władza ta zapewnia nam, chłopom, szczęście i dobrobyt.

Oświadczenie Chojnackiego spotkało się z gorącym poparciem innych chłopów. Spod ściany podniósł się średniorolny chłop, Stanisław Widelski, szukając wzrokiem kierownika grupy hodowców, Zygmuntowskiego.

— Posłuchajcie, sąsiedzie — powiedział do kierownika grupy hodowców — pragnę zakontraktować parę tuczników. Jedną sztukę to mam już w sam raz do odstawy...

— Zgoda — ucieszył się Zygmuntowski — kontrakt możemy spisać chociażby zaraz...

Kierownik grupy hodowców objaśnił chłopom, że ci, którzy posiadają wytuczone sztuki, mogą je dodatkowo kontraktować na miesiąc styczeń 1952 roku, sama zaś odstawa może być przyśpieszona. Od 10 grudnia przyjmowane będą tuczniki zakontraktowane dodatkowo po 1 grudnia br. Kontraktujący je chłopi mają prawo do korzystania ze wszystkich ulg przewidzianych uchwałą rządu.

Kiedy późno w nocy Zygmuntowski opuszczał zagrodę sołtysa, miał w kieszeni 11 spisanych umów. Zobowiązali się do odstawy tuczników w I i II kwartale 1952 roku Feliks Trzciński, Tadeusz Sadowski, Stanisław Kaczmarek, Jan Kępa, Jan Stępiński, Józef Borys i inni.

W ciągu 3 i 4 bm. chłopi gromady Krzemienica zakontraktowali 35 tuczników, co obok poprzednio zakontraktowanych sztuk stanowi 103,5 proc. planu na pierwsze półrocze 1952 roku.

J. B.

Odpowiedzialne zadania organizacji partyjnych w szkolnictwie

Na czoło zagadnień pracy nauczycielskiej wysuwa się obecnie zadanie pełnego wykorzystania twórczego entuzjazmu i inicjatywy młodzieży dla jeszcze skuteczniejszej pracy nad wychowaniem nowego obywatela — budowniczego Polski Socjalistycznej.

Zbliżyć się do młodzieży, poznać nurtujące ją zagadnienia, pomóc jej zająć właściwą postawę w konkretnej sytuacji życiowej — oto zadania stojące przed każdym świadomym nauczycielem — wychowawcą. Zagadnieniom tym poświęcone były narady sekretarzy szkolnych organizacji partyjnych, które odbyły się niedawno w KŁ i KW PZPR.

Aby dobrze wypełniać odpowiedzialną rolę kierowania życiem politycznym szkoły, wpoić w całe nauczycielstwo zrozumienie zadań wysuniętych przez partię w dziedzinie nauczania i wychowania młodzieży, szkolne organizacje partyjne usunąć muszą szereg występujących w ich pracy słabości. Brak doświadczeń z pracy partyjnej w szkole, który stanowił jednocześnie podstawową słabość dyskusji na obydwu naradach, wysuwa konieczność ulepszenia stylu pracy szkolnych organizacji partyjnych, podniesienia znaczenia zebrań szkolnej organizacji partyjnej, które powinna cechować twórcza, partyjna atmosfera.

Trzeba jasno zrozumieć, że rola organizacji ZMP-owskiej, jak stwierdziła to krajowa narada aktywu szkolnego — polega na niesieniu pomocy radzie pedagogicznej w wykonywaniu jej zadań dydaktyczno - wychowawczych. Bezwzględnie zatem należy walczyć z przerzucaniem całego ciężaru odpowiedzialności za wyniki pracy szkolnej na barki ZMP-owskiego aktywu. Za wykonanie planów odpowiada w pierwszym rzędzie podstawowa organizacja i rada pedagogiczna, pomocnikiem ich winna być szkolna organizacja ZMP. Udział członków organizacji partyjnej w zebraniach kół ZMP-owskich i naradach produkcyjnych pozwoli lepiej dostrzec braki w pracy szkoły i kolektywnie omówić sposoby ich przezwyciężania. Mówił o tym na naradzie tow. Chobot, sekretarz organizacji partyjnej Liceum Drzewnego w Radomsku. W szkole tej organizacja partyjna systematycznie pracuje z młodzieżą, zna jej bolączki, analizuje pracę zarządu szkolnego ZMP.

W walce o dobre wyniki nauczania usunąć trzeba pokutujący jeszcze tu i ówdzie szkodliwy stosunek do pracy ucznia. Reguła stawiania ocen gorszych na początku roku szkolnego z perspektywą „podciągnięcia" ucznia pod koniec roku, winna być wszędzie zastąpiona socjalistyczną zasadą — dać z siebie jak najwięcej nauczanej młodzieży, stawiając przed nią jednocześnie wysokie wymagania i stosując zawsze sprawiedliwą ocenę jej pracy.

Podnosząc treść nauczania, dbając o kształtowanie u młodego człowieka naukowego poglądu na świat wzmóc trzeba pracę wśród bezpartyjnych rzesz nauczycielskich. Organizacje partyjne winny analizować wyniki szkolenia ideologicznego prowadzonego przez ZOZ, aktywizować nauczycieli w pracy społecznej.

W ostatnim czasie młodzież szkolna stała się przedmiotem szczególnie ostrych ataków ze strony wroga klasowego, który usiłuje ją oderwać od nauki sprowadzając na drogę chuligaństwa i awanturnictwa. Działalność wroga natrafia często na sprzyjające warunki w postaci mało czujnej, niebojowej organizacji partyjnej w szkole. Wzmóc czujność rewolucyjną, demaskować i usuwać źródła wrogiej dywersji, wyrwać spod wpływów wroga ulegające mu jednostki — oto jedno z zadań szkolnej organizacji partyjnej. Drugim poważnym zadaniem w tej dziedzinie jest zwiększenie zainteresowania zajęciami pozalekcyjnymi młodzieży. Dzięki aktywności komitetu rodzicielskiego przy Szkole Nr 69 w Łodzi, którego członkowie odwiedzają rodziców zaniedbujących się uczniów, osiągnięto dobre wyniki w walce z nieobecnością i niedostatecznymi postępami w nauce. Na podkreślenie zasługuje także słuszna inicjatywa podjęta przez szkolne organizacje partyjne w Radomsku i Tomaszowie Mazowieckim, gdzie postanowiono organizować wspólne narady z udziałem nauczycieli, młodzieży i rodziców. Zainteresuje to rodziców pozaszkolnymi zajęciami uczniów, powiąże pracę wychowawczą szkoły z wychowaniem w domu. Również rozwój takich form pracy pozalekcyjnej jak: kółka przedmiotowe, zajęcia świetlicowe, organizowanie wieczornic i innych rozrywek kulturalnych — stworzy młodzieży możliwość właściwego spędzania czasu wolnego od lekcji.

Większą pomoc szkolnym organizacjom partyjnym okazać winny KD i KP PZPR. Obecność pracowników wydziałów propagandy KD i KP na zebraniach szkolnych organizacji partyjnych pomoże również instancjom partyjnym operatywniej kierować pracą w szkolnictwie. Że dotychczasowe zainteresowanie nie było dostateczne, świadczy przykład z terenu powiatu łódzkiego, gdzie KP nie wiedział o istnieniu nauczycieli — członków partii w Aleksandrowie i w gminie Nowosolna.

Obrady sekretarzy, zebranych na obydwu konferencjach, wykazały głęboką troskę o ulepszenie pracy na tym niesłychanie ważnym odcinku, jakim jest szkoła Polski Ludowej. Winny one przyczynić się do zwalczenia wszystkich braków i niedociągnięć w pracy szkolnych organizacji partyjnych nad wychowaniem młodego pokolenia.

A. ALBRECHT.

Przykład przodujących powiatów działa

Magazynier punktu skupu zboża w Górze Św. Małgorzaty w gminie Tum, powiatu łęczyckiego — Jan Szczeciński ma bardzo dużo pracy. Co chwila przed magazyn zajeżdżają wozy ze zbożem. Edward Mikołajczyk, z gromady Podgórzyce, przywiózł dzisiaj do punktu zsypu 5 kwintali jęczmienia i 1 kwintal pszenicy. Wcześniej dostarczył on już 20 kwintali żyta. Tuż za Mikołajczykiem nadciąga sołtys z Podgórzyc — Stanisław Kubiak. Sołtys dostarcza dzisiaj resztę przypadającego mu w planie zboża. Za nimi w długiej kolejce ustawiły się wozy chłopów: Władysława Romka z gromady Gaj, Piotra Czerwińskiego z Zagaja, Władysława Stasiaka z Podgórzyc i innych.

Stanisław Golisz z gromady Helin na punkcie skupu we wsi Drogusze, gminy Bielawy, w powiecie łowickim.

Małorolni i średniorolni chłopi w gminie Tum zdają sobie sprawę z doniosłości planowego skupu zboża. Zdopingowani przykładem chłopów innych powiatów, którzy wykonawszy 90 procent planu, zostali zwolnieni od miarek i odsypów przy przemiale, postanowili wzmóc dostawy zboża, aby również korzystać z dobrodziejstw dekretu rządu.

Chłopi, poznawszy kto jest ich wrogiem, samorzutnie demaskują kułaków, wymagając od nich wykonywania planów. Często też wspomina się tu opornego kułaka Kędzierskiego, w stosunku do którego GRN zastosowała sankcje karne. Ukaranie Kędzierskiego podziałało odpowiednio i na innych kułaków, którzy są teraz coraz częstszymi gośćmi na punkcie skupu. Według informacji magazyniera — Jana Szczecińskiego, dostawy zboża w ostatnich dniach zwiększyły się kilkakrotnie.

W ubiegłym miesiącu dzienny wpływ zboża w gminie Tum wynosił średnio 60 ton, w drugiej połowie listopada i w grudniu przeciętnie dziennie wpływa 130 ton. Jest to dowodem, że pracujący chłopi gminy Tum nie chcą pozostać w tyle, że pragną oni wraz z innymi poprzez realizację planowego skupu zboża brać udział w budownictwie Polski silnej i szczęśliwej.

* * *

Nie trudno jest znaleźć drogę do punktu skupu zboża w gromadzie Drogusze, w gminie Bielawy, pow. łowickiego. Znaczy ją głęboki ślad kół, pozostawiony w błotnistym gruncie przez dziesiątki wozów, zmierzających tędy codziennie do magazynu GS.

Na placu przed punktem skupu panuje ożywiony ruch. Chociaż jest już późne popołudnie, co chwila zajeżdżają tu załadowane workami zboża wozy. Magazynier Piotr Staniecki — uśmiecha się domyślnie. A, co — zwraca się Staniecki do Stanisława Golisza, posiadającego 6 ha w gromadzie Helin, który dostarczył właśnie pozostałe 3 kwintale przypadające mu do sprzedaży — wyprzedzili was chłopi powiatów brzezińskiego, piotrkowskiego, rawsko-mazowieckiego i innych.

Ostatnie notatki w gazecie, donoszące o tym, że chłopi przodujących powiatów przekroczyli 90 procent planu skupu zboża i zgodnie z dekretem rządu otrzymali zwolnienie od miarek i odsypów, wpłynęły mobilizująco na chłopów gm. Bielawy. Wdowa Weronika Matusiak z gromady Drogusze (3 ha) dostarczając 80 kg zboża, wypełniła swój roczny plan. Matusiakowa z oburzeniem wyraża się o wszystkich, którzy ociągają się w planowym skupie.

Planów nie wykonują tylko kułacy. To ci sami, którzy zdzierali skórę z biedaków, kupując od nich zboże po żniwach, by następnie z grubym zyskiem odsprzedać je na wiosnę. Państwo bierze w opiekę małorolnych i średniorolnych chłopów. Planowy skup jest po to, aby dla nikogo nie brakło chleba, żeby cena na zboże była stała i godziwa.

Małorolni i średniorolni chłopi rozumieją planowy skup zboża jako swój patriotyczny obowiązek względem państwa. Dali temu wyraz Stanisław Walczak z gromady Helin, Stefan Gorący z gromady Morywil, Michał Kacprzak z Łazin, Władysław Markiewicz z Borówek i inni, którzy już wykonali całkowicie roczny plan sprzedaży zboża.

J. BUDZIŃSKI

Szerzej stosować metodę szybkościowego skrawania metali

Naszym metalowcom znane są nazwiska radzieckich tokarzy — Bielskiego i Bortkiewicza, którzy pierwsi zaczęli stosować szybkościowe skrawanie metali, osiągając doskonałe wyniki.

Na czym polega metoda szybkościowego skrawania, ten rewolucyjny po prostu system pracy wielokrotnie zwiększający jej wydajność? Przede wszystkim na zastosowaniu do skrawania noży o odpowiednio doszlifowanych kątach ostrza, odpowiadających rodzajowi skrawanego materiału, wielkości posuwów i głębokości skrawania. Dzięki temu ciepłota wytwarzana podczas procesu obróbki w 80 proc. pochłaniana jest przez wiór, a tylko 20 procent przyjmuje nóż, nie rozhartowuje się on, co pozwala na bardzo szybkie skrawanie. Metoda ta przynosi ogromne korzyści w postaci znacznego wzrostu produkcji, obniża koszty własne, zwiększa zarobki robotników.

Zakłady im. Strzelczyka, jako jedne z pierwszych, bo już w roku 1949, przystąpiły do przeprowadzania prób szybkościowego skrawania metali. Niełatwa to była praca i wymagała wielu przygotowań wstępnych, przezwyciężenia istniejących u licznych robotników i wśród znacznej części personelu technicznego oporów, niechęci i niezrozumienia istoty rzeczy.

Pierwsi rozpoczeli prace nowym systemem tokarze Stasiak i Wołujczyk. Adam Wołujczyk 22 lata przepracował w swoim zawodzie. Zapał i sumienność, z jaką wywiązuje się z postawionych przed nim obowiązków pozwoliły mu w krótkim czasie na zajęcie czołowego miejsca wśród licznego grona przodowników. Stosując szybkościowe skrawanie uzyskał on 400 proc. wykonania normy. Dzisiaj Wołujczyk jest instruktorem, ale lepszych od niego wyników dotychczas jeszcze nikt nie osiągnął.

Nie wszyscy robotnicy, podobnie jak i nie cały personel techniczny odnosili się z zaufaniem do tej nowej metody pracy. Twierdzono, na przykład, że noże będą się zbyt szybko zużywały, że maszyny są za słabej konstrukcji itd. Wiele wysiłku w przekonanie „niedowiarków" włożyli członkowie miejscowego klubu racjonalizatorów z inżynierem Szustrem na czele. Organizowano odczyty i pogadanki, starano się wszelkimi sposobami wytłumaczyć załodze słuszność i konieczność stosowania tego nowego systemu pracy. Niewątpliwie i dla wszystkich widoczne osiągnięcia Stasiaka, Wołujczyka i innych zachęciły pozostałych. Na niektórych maszynach o masywnej konstrukcji i dużej mocy silnika uzyskano szybkość skrawania do 250 metrów na minutę. Przeciętna szybkość skrawania na mniejszych maszynach o słabszych silnikach wynosiła 170 metrów na min. Produkcja wzrosła prawie o 50 proc. Nic więc dziwnego, że za przykładem tokarzy poszli frezerzy i robotnicy obsługujący strugarki. Przekonano się, iż nowa metoda pracy, zwiększając produkcję przyczyni się do znacznego wzrostu zarobków.

Wołujczyk, Stasiak, Uznański i wielu innych przekazywali swoje doświadczenia tokarzom mniej zaawansowanym, spośród których większość doskonale opanowała nową metodę.

Należą do nich między innymi Leopold Goska, wyrabiający 159 proc. normy (jego zarobek wynosi około 1.400 zł), ZMP-owiec Julian Czubak — 110 proc. normy, Józef Augustowski, choć pracuje na obrabiarce osiągającej zaledwie 180 obrotów na minutę, to jednak dzięki szybkościowemu skrawaniu wyrabia przeciętnie 130 proc. normy.

Uzyskane dotychczas w Zakładach im. Strzelczyka wyniki w szybkościowym skrawaniu mogłyby być znacznie lepsze, gdyby nie poważna trudność, polegająca na tym, iż większość obrabiarek posiada zbyt słabe silniki, które nie pozwalają na zwiększenie przekroju wióra. Sprawa ta winien się bliżej zainteresować Centralny Zarząd Obrabiarek i Narzędzi.

Pomimo poważnych osiągnięć, trzeba stanowczo stwierdzić, iż personel techniczny Zakładów im. Strzelczyka w sposób daleko jeszcze niedostateczny popularyzuje wśród załogi metodę szybkościowego skrawania. Wystarczy fakt, że do tej pory nie potrafiono dokładnie obliczyć o ile w skali ogólnej wzrosła produkcja dzięki stosowaniu szybkościowego skrawania, ile zakłady zaoszczędziły w ciągu bieżącego roku. W salach produkcyjnych nie ma haseł i wykresów, propagujących szybkościowy system. Również i organizacja partyjna nie prowadzi żadnej planowej akcji, mobilizującej załogę do systematycznego przechodzenia na tę nową, wyższą formę pracy. Podobnie jest w Łódzkiej Fabryce Maszyn i w Łódzkiej Fabryce Maszyn Jedwabniczych, a szukanie usprawiedliwienia w tym, że tu i ówdzie nie udały się próby, że nie osiągnięto z takich czy innych powodów spodziewanej szybkości skrawania, nie przynosi zaszczytu ani dyrekcji, ani też personelowi technicznemu i organizacji związkowej.

Zadania produkcyjne nieustannie przecież rosną i nie byłaby możliwa pełna ich realizacja bez wprowadzenia nowych, coraz to lepszych form pracy. A do takich właśnie należy szybkościowe skrawanie metali, gwarantujące znaczny wzrost produkcji.

E. SZCZEPANIAK

Kronika partyjna

DZIELNICA GÓRNA-LEWA: Dziś o godz. 16.30, w lokalu Dzielnicy, ul. Wigury 4 — 6, odbędzie się seminarium grup partyjnych.
WYŻSZA SZKOŁA EKONOMICZNA: Dziś o godz. 17.00 w sali nr 305, odbędzie się zebranie podstawowej organizacji partyjnej przy WSE.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Jutro, 13 grudnia 1951 r. o godzinie 17 w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego KŁ PZPR przy ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt na temat: **„Paryska sesja ONZ".**
Wstęp wolny.

Spod zgrzeblarki

„Milusia" i... szczury

W cukierni Łódzkich Zakładów Gastronomicznych przy zbiegu ul. 22 Lipca i Alei Kościuszki panoszą się szczury, z którymi daremnie usiłuje walczyć personel sklepowy. Wszelkie zgłoszenia w dyrekcji ŁZG o pomoc w walce z tą plagą — nie odnoszą żadnego rezultatu.

W ulicznym kędyś ścieku
Spotkały się dwa szczury;
Jeden wesoły i tłusty,
Drugi — chudy, ponury.

— Gdzie mieszkasz. Jak twe zdrowie?
Chudzielec brata pyta.
— Cudowne mam mieszkanie,
Codziennie bywam syty:

Ciasteczka, tort, biszkopty,
Cukierki — do wyboru.
Nic, tylko jeść, zajadać
Od ranka do wieczora! —

Ach! — westchnął szczur ponury,
— Gdybym mógł znaleźć takie
Mieszkanie, gdzie podobne
Znajdują się przysmaki...

— Ależ to nic prostszego! —
Wykrzyknie ten wesoły.
— Chodź ze mną do „Milusiej",
Zamieszkamy pospołu.

Nikt nam tam nie przeszkodzi,
Za to zaręczyć mogę! —
...Po czym obydwa szczury
Ruszyły zgodnie w drogę!

A my zapytujemy: Co na to dyrekcja Łódzkich Zakładów Gastronomicznych, tudzież Centrala Deratyzacji, Dezynsekcji i Dezynfekcji pt.: „Derodinsekcja". Może brak im fujarki, która, jak wiadomo, służyła starożytnym do wyprowadzania szczurów z domów — bo truciznę na te szkodniki można przecież otrzymać!

WALENTY CZÓŁENKO.

Samodzielnych księgowych z dłuższą praktyką, inspektora kontroli wewnętrznej oraz referentkę kontroli ze znajomością maszynopisania i pracy kancelaryjnej przyjmie do pracy Dyrekcja Okręgowa P.K.S., Łódź, Wigury 7, Oddział Kadr. 1303

Z winy dyrekcji i rad zakładowych zbyt mało przyfabrycznych warsztatów szewskich

Już kilkakrotnie pisaliśmy na temat zbyt małej ilości szewskich punktów usługowych na terenie łódzkich fabryk. Przed kilku miesiącami spółdzielnia szewska „Przyszłość Robotnicza" przewidywała zorganizowanie dwudziestu tego rodzaju placówek, lecz, jak dotąd, uruchomiła zaledwie cztery warsztaty: w ZPB im. Dzierżyńskiego, ZPB im. Marchlewskiego, ZPB im. Harnama oraz ZPW im. Wiosny Ludów.

Największym powodzeniem cieszą się te warsztaty w ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Harnama. Zatrudniają one po sześciu pracowników, którzy stale mają pełne ręce roboty. Natomiast warsztat, uruchomiony w ZPB im. Dzierżyńskiego, nie cieszy się znaczniejszą frekwencją. Zbyt duże oddalenie warsztatu od wejścia na teren fabryczny powoduje, że robotnicy niejednokrotnie rezygnują z jego usług. Świadczy to, iż zarówno dyrekcja zakładów, jak i rada zakładowa zbyt małą wagę przywiązują do bytowych spraw robotników. Przy dobrej chęci z pewnością można by znaleźć odpowiednie pomieszczenie na warsztat szewski podobnie, jak to uczyniono w ZPB im. Marchlewskiego i ZPB im. Harnama.

Konieczne jest uruchomienie dalszych takich punktów w innych zakładach pracy. Jak informuje nas zarząd spółdzielni „Przyszłość Robotnicza" rozporządza on wszelkimi możliwościami otworzenia jeszcze kilkunastu podobnych placówek. Nastąpi to jednak, o ile dyrekcje zakładów pracy oraz rady zakładowe pośpieszą jej z pomocą w uzyskaniu na terenie danych zakładów nadających się do tego celu lokali.

Spółdzielnia zgłaszała już swe wnioski kilkunastu zakładom, lecz wszędzie spotykała się z odmownymi odpowiedziami. Np. dyrekcja ZPDz. im. Emilii Plater odmówiła otwarcia na swym terenie warsztatu, tłumacząc to brakiem odpowiedniego pomieszczenia. Podobnie odmówiono w ZPW im. Świerczewskiego i w wielu innych zakładach.

Tego rodzaju lekceważenie potrzeb robotników winno niezwłocznie ustać. Dyrekcje zakładów, a przede wszystkim rady zakładowe muszą bardziej interesować się sprawami swych załóg.

J. GŁ.

Nagrodzony zespół świetlicowy

W dniu 9 bm. zostały zakończone krajowe eliminacje zespołów amatorskich, biorących udział w Festiwalu Muzyki Polskiej. Na zdjęciu — kujawiak w wykonaniu zespołu tanecznego Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Harnama w Łodzi. Zespół ten zdobył II nagrodę w dziale zespołów tanecznych.

CAF — fot. Baranowski

Okiem korespondenta

SZKODLIWE NIEDBALSTWO

W oddziale przygotowawczym tkalni ZPP im. Lenartowskiego od dłuższego już czasu dają się zauważyć braki oraz niedbałe przygotowanie osnów.

Na początku każdej osnowy zakładane są dla ułatwienia przykręcania, tzw. przebierki. Długość ich niekiedy bywa dość znaczna i zdarza się, że tkacze na próżno produkują około 2 metrów tkaniny, ażeby następnie odrzucić ją do braków.

Gorzej jeszcze, kiedy w osnowie nie ma dość nitek, np. zamiast 30 jest 26. Wtedy cała osnowa, nieraz o długości 113 metrów, kwalifikowana być musi jako brak.

Należy poddać szczegółowej analizie oraz kontroli pracę oddziału przygotowawczego tkalni, aby doprowadzić do zmiany dotychczasowego złego stylu pracy.

B. CYNDLER
ZPP im. Lenartowskiego

USPRAWNIĆ TRANSPORT WĘGLA

Nierówna, wyboista droga utrudnia w znacznym stopniu dowóz węgla do kotłowni. Bez skutku pozostały interwencje o ukończenie wybetonowania drogi pod wózek akumulatorowy, który, jak dotąd, stoi bezczynnie w magazynie. Tymczasem pracownicy niepotrzebnie muszą wkładać wiele wysiłku w transport węgla.

A. ZIELIŃSKI
ZPB im. Rewolucji 1905 r.

POPRAWIĆ WARUNKI HIGIENICZNE.

Stan higieny w Cegielni Nr 8 przy ul. Franciszka 3 jest wielce niezadowalający. Brak tu przede wszystkim niezbędnych urządzeń do mycia.

Kierownictwo winno jak najszybciej zająć się dostarczeniem odpowiednich naczyń lub założeniem umywalni.

M. DĄBROWSKI
Cegielnia Nr 8

BRAK TROSKI O WYDAJNOŚĆ MASZYNY.

W oddziale drukarni główne koło obrotowe przy wielokolorowej maszynie drukarskiej porusza się zbyt wolno na skutek zużycia się skrzynki biegów. Dawniej robiło 27 obrotów, a obecnie 14. Stąd wydajność maszyny zmalała o 50 proc.

Stan taki trwa już od 2 miesięcy. Interwencje u kierownika o założenie nowej skrzynki biegów nie odnoszą skutku.

S. BOCHEŃSKI
ZPJ im. Wróblewskiego

Śniegowce są — ale za duże

Padające w ub. tygodniu deszcze sprawiły, że znacznie wzmógł się popyt na obuwie gumowe. Już w ubiegłym miesiącu sklepy łódzkie zaopatrzone zostały w znaczne ilości śniegowców damskich produkcji krajowej oraz z importu. Mieszkanki Łodzi mają jednak nie lada kłopoty przy zakupie śniegowców. Można je nabyć, ale wyłącznie w dużych rozmiarach: Nr 6 i 7, podczas gdy największą pokupnością cieszą się śniegowce od Nr 2 do 5.

Przy zamawianiu następnych partii śniegowców damskich Centrala Handlowa Przemysłu Skórzanego powinna wziąć pod uwagę życzenia klientek i zaopatrzyć sklepy w obuwie gumowe w mniejszych rozmiarach.

Czytelnicy piszą

Ciemności na ul. 8 Marca

Robotnicy ZPB im. Stalina oraz mieszkańcy domów położonych w pobliżu zakładów z radością przyjęli fakt założenia nowej nawierzchni chodników na ul. 8 Marca, na odcinku od ul. Kilińskiego do ul. Przędzalnianej.

Od tego czasu upłynęły jednak już dwa lata, a jak dotąd nikt nie pomyślał o oświetleniu tego odcinka ulicy. A przecież codziennie wieczorem wracają tędy do domów tysiące robotników ZPB im. Stalina. Uważam, że sprawą oświetlenia tej ulicy winno zainteresować się Prezydium RN m. Łodzi.

ALEKSANDER PYTKE

Odpowiedzi redakcji

Ob. T. Modranka — PTW — W korespondencji o przodowniku pracy nie podaliście nazwy zakładu pracy. Prosimy o przybycie do redakcji.

Bezpłatne świadczenia lecznicze dla inwalidów wojennych i wojskowych

Minister Zdrowia wydał zarządzenie, które ma na celu zapewnienie inwalidom wojennym i wojskowym należytej opieki leczniczej przez wszystkie placówki służby zdrowia.

Stosownie do tego zarządzenia inwalidzi wojenni i wojskowi, których utrata zdolności zarobkowej przekracza 64 procent, mają prawo do bezpłatnego leczenia w ambulatoriach, szpitalach, sanatoriach itp. Otrzymują oni również na podstawie książki inwalidzkiej bezpłatnie wszystkie potrzebne leki i środki opatrunkowe.

Zarządzenie przewiduje również, że przy kierowaniu inwalidów wojennych lub wojskowych do zamkniętych zakładów leczniczych lub na leczenie sanatoryjno-uzdrowiskowe, należy ich traktować tak, jak ubezpieczonych pracujących.

Przedsprzedaż biletów kolejowych w „Orbisie"

Osobom, wyjeżdżającym w okresie świąt, placówki „Orbisu" sprzedawać będą bilety kolejowe już na 7 dni przed terminem wyjazdu. W tym czasie oddział „Orbisu" przy Pl. Wolności 6 czynny będzie do godz. 20, przy ul. Piotrkowskiej 68 do godz. 21 i przy ul. Piotrkowskiej 292 — do godz. 19.

Dla wygody podróżnych na dworcach łódzkich w okresie przedświątecznym czynna będzie również większa ilość kas biletowych.

Hodujemy króliki!

W każdej kuchni stoi zawsze cebrzyk, do którego gospodyni wrzuca obierzyny z ziemniaków i owoców, zżynki i nać z warzyw, wreszcie okruchy i zeschłe kawałki chleba itd. Wszystkie te odpadki stanowią bardzo dobrą paszę, nie tylko dla świń, ale również i dla królików.

Jakie zalety ma chów królików? Przede wszystkim króliki szybko mnożą się. Jedna samica w trzech rocznych miotach może dać od 20 do 25 sztuk młodych. Następną zaletą królików jest, że kontentują się one stajenką, którą można sporządzić ze starej beczki, paki, skrzynki lub też samemu zrobić z kawałków desek i dykty. Zasadą jednak jest, aby stajenka zawsze miała dwa dna, z których górne zrobione będzie ze szczebelków, lub podziurawionej dykty, aby mocz mógł ściekać na dno, a królik zawsze miał sucho. Stajenkę można umieścić w sionce, na strychu, a nawet na balkonie. Do obrządzania królików nadają się najlepiej dzieci i młodzież, dla których jest to zajmująca praca i rozrywka.

Przy żywieniu królika trzeba przede wszystkim zużytkować wszelkie odpadki kuchenne. Królik, chociaż jest roślinożerny, nie gardzi nawet resztkami mięsa i chrząstek. Obierzyny ziemniaków muszą być zawsze gotowane, inne warzywa daje się w stanie surowym. Resztki chleba zastępują paszę treściwą.

Ale królik wymaga oprócz tej żywności koniecznie (przynajmniej w niewielkich ilościach) siana, a w ostateczności jarej słomy owsianej. Siano lub słoma jest konieczna dla jego zdrowia, o tym nie należy zapominać. W lecie wystarczy dać królikowi dorosłemu około 50 gramów siana dziennie oraz zebraną trawę. W zimie, gdy nie ma trawy, należy dawkę siana podwyższyć do 100 i więcej gramów dziennie. Oprócz tego, gdy nie starcza resztek chleba, należy królikowi dodawać dziennie do 20 gramów owsa lub śruty.

Siano względnie słoma oraz niewielka ilość owsa jest jedyną paszą, którą nierolnik musi dla królika dokupić. Królik jest zdatny na ubój po 8—9 miesiącach. Łatwo obliczyć jak bardzo opłaca się jego hodowla.

B.

Nadszedł transport owoców i przypraw

Wczoraj nadszedł do Łodzi duży transport suszonych owoców oraz przypraw, jak wanilia, papryka, goździki itp. Artykuły te ukażą się w sprzedaży w najbliższych dniach. Cena 1 kg suszonych śliwek bułgarskich wynosi 19 zł, rodzynków 90 zł, goździków 75 zł.

Sklepy zaopatrzone zostaną również w duże ilości orzechów włoskich, importowanych z Bułgarii.

Nowa stołówka akademicka

W Młodzieżowym Domu Kultury została wczoraj oddana do użytku stołówka akademicka. Korzystać z niej będzie mogło około 1.500 kształcącej się młodzieży. Stołówka ta pozostaje pod opieką administracji Uniwersytetu Łódzkiego, a prowadzona jest przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców.

W najbliższych dniach zostanie również uruchomiona stołówka akademicka przy ul. gen. Świerczewskiego. Ogółem ze stołówek akademickich już w najbliższych dniach korzystać będzie mogło około 8.500 studentów.

wychowanie fizyczne i SPORT

W pracy koła sportowego w Zakładach im. Strzelczyka nastąpi poprawa

W Zakładach im. Strzelczyka wychowaniu fizycznemu i sportowi mało poświęcano uwagi. I kto wie, czy taki stan nie trwałby jeszcze dłużej, gdyby nie rozpoczęła się kampania wyborcza do rad kół sportowych.

Wybierając się do Zakładów im. Strzelczyka na zebranie sprawozdawczo - wyborcze, mieliśmy jednak przed oczyma dużą, jasno oświetloną świetlicę, wypełnioną po brzegi młodzieżą i starszymi pracownikami tych zakładów, liczyliśmy na ożywioną, twórczą dyskusję, która wytknęłaby nowemu zarządowi drogę do usprawnienia pracy koła na polu popularyzacji wychowania fizycznego wśród szerokich rzesz pracowników tych zakładów, zmobilizowałaby wszystkich członków do wykonania zadań, jakie stana przed kołami sportowymi w roku 1952.

Tymczasem doznaliśmy rozczarowania. W małej salce, pozbawionej wszelkiej dekoracji, zebrało się około 60 osób.

W trakcie zebrania padło wiele skarg. Młodzież nie mogła odbyć próby na SPO w strzelaniu, gdyż wiatrówki były zamknięte w strażnicy i w żaden sposób nie można ich było stamtąd wydostać, nie mogła pograć w szachy, gdyż i te nie były dla niej dostępne. Świetlica dla sportowców była, jak twierdzono, zamknięta.

Do czego więc ograniczała się praca koła? Po prostu do skromniutkich wystąpień na zewnątrz z okazji kilku akcji masowych.

Onegdaj rozpoczęły się wybory do rad kół sportowych. Na zdjęciu — prezydium zebrania wyborczego w Zakładach im. Strzelczyka.

Winę za tak złą pracę koła ponosi oczywiście dawna rada koła, ale spada ona również i na radę zakładową, oraz organizację ZMP-owską, która wraz z radą zakładową ponosi odpowiedzialność również za to, że zebranie wyborcze było źle przygotowane. Przede wszystkim znalazło to wyraz w sprawozdaniu z działalności koła, zawierającym tylko przyznanie się do winy, pozbawionym całkowicie szczegółowej analizy pracy koła i planu jego pracy na przyszłość.

— Koło sportowe w Zakładach im. Strzelczyka, przodujących zakładach w Polsce — powiedział słusznie w dyskusji sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Chrustowski — mogło by być przodującym kołem w Łodzi, a było, niestety, jednym z ostatnich, gdyż pracą koła nie interesowała się ani rada zakładowa, ani dyrekcja, ani ZMP, ani organizacja partyjna. Dowodem tego — powiedział tow. Chrustowski — jest między innymi to, że koło sportowe nie posiadało do tej pory swego lokalu. Sprzęt sportowy znalazł się więc w posiadaniu wielu członków i nie-członków koła i w dużej części został zdekompletowany.

Praca zarządu koła była bezplanowa, chaotyczna, prowadzona od przypadku do przypadku. Koło nie brało udziału w walce o produkcję zakładów. W sprawozdaniu nie wymieniono ani jednego nawet sportowca — przodownika pracy. Koło opierało swą działalność głównie na młodzieży ze Szkoły Przemysłowej, a nie starało się werbować członków na oddziałach produkcyjnych.

Ten zły styl pracy koła sportowego w Zakładach im. Strzelczyka obecnie niewątpliwie ulegnie zmianie na lepsze. Ulegnie dlatego, że do zarządu koła weszło dużo przedstawicieli ZMP, młodych, pełnych energii do pracy ludzi, którzy dołożą na pewno wszystkich starań, aby ich koło stało się kołem wzorcowym dla innych zakładów pracy. Dokonają tego wtedy, gdy, jak wskazał dyrektor zakładów, Stefan Jankowski, zwerbują do koła przy pomocy ZMP, wszystkich członków tej organizacji, powiążą koło bardziej z produkcją przez stworzenie sportowych brygad produkcyjnych, i wzbudzą większe zainteresowanie dla wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży pracującej w zakładach.

Wydźwignięcie z letargu, w jaki pogrążyło koło w Zakładach im. Strzelczyka dawne kierownictwo, spocznie na barkach nowej rady, do której weszli: Jan Wacławski, Wilhelm Krzyżak, Halina Kamińska, Bolesław Bałdyga, Mikiejs, Olewski, Szer, Szwendkowski, Raczyński, Jach, Begier, Mas, Mikołajczyk, Urbański, Sieradzki, Gołębowski, Stawicki i Górniak.

KR.

Dziś zebrania wyborcze

W kole sportowym w ZPDz im. Głażewskiego, godz. 13.30.
W kole sportowym w ZWA I godz. 15.30.
W kole sportowym w Centrali Spożywczej, godz. 15.30.

DZIEŃ ŁODZI

ODPRAWA KOLPORTERÓW ZAKŁADOWYCH.

Dziś o godz. 16 w lokalu Dzielnicy PZPR Bałuty, ul. Zgierska 71, odbędzie się odprawa kolporterów zakładowych z terenu dzielnicy Bałuty.

ZAPISY NA KURSY LOTNICZE.

Zarząd Wojewódzki Okręgu Ligi Lotniczej w Łodzi zawiadamia wszystkich zainteresowanych kandydatów na specjalistów lotniczych i pilotów, że rozpoczął się już termin składania podań na kursy. Podania można składać na kursy: pilotów, instruktorów silnikowych, pomocników mechaników pilotażu silnikowego, pilotażu szybowcowego i skoczków spadochronowych II stopnia. Szczegółowych danych udziela Zarząd Okręgowy Ligi Lotniczej, ul. 22 Lipca 1-3.

WIECZÓR DYSKUSYJNY W KMP I K.

W sobotę, 15 grudnia, o godz. 19 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór dyskusyjny, na którym Jerzy Wyszomirski mówić będzie na temat „Mikołaj Leskow na warsztacie tłumacza". Wstęp bezpłatny.

DYŻURY APTEK.

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA ŚRODĘ, 12 GRUDNIA 1951 R.

11.45 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 13.30 „Wszechnica Radiowa" — kurs wstępny, 13.45 Audycja szkolna, 14.10 Śpiewa Teodor Szaliapin — bas, 14.30 „Gorące dni" — kol. odcinek powieści E. Niziurskiego, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wszechnica Radiowa" I, 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś", 16.35 Muzyka rozrywkowa i taneczna, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Reportaż literacki, 17.25 Satyryczny koncert życzeń, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych, 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.10 Brygada agitacyjna w zakładzie pracy, 18.30 „Wszechnica Radiowa" II, 18.50 Muzyka, 19.00 Festiwal Muzyki Polskiej — Koncert symfoniczny w wyk. Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. W przerwie: Dziennik, 21.00 Muzyka i aktualności, 21.30 „Wspomnienia robotnicze", 21.50 Koncert Chóru Rozgłośni Krakowskiej PR, 22.20 Kronika kulturalna, 22.50 Wariacje symfoniczne, 23.50 Ostatnie wiadomości.

KRAJE DEMOKRACJI LUDOWEJ

Nr 1. KONSTANTINOW F. — **Planowanie gospodarki narodowej w europejskich krajach demokracji ludowej.** Str. 23. zł. 1.—
Nr 2. STARODUBROWSKA W. — **Sukcesy leninowsko - stalinowskiego planu spółdzielczego w Bułgarii.** Str. 24. zł. 1,10
Nr 3. KOWALOW E. — **O przemianach demokratycznych w Chińskiej Republice Ludowej.** Str. 32. zł. 0,90
Nr 4. JAKIMOW A. — **Mongolska Republika Ludowa na drodze do socjalizmu.** Str. 20. zł. 0,75
Nr 5. ASTAFIEW G. — **Komunistyczna partia Chin w walce o likwidację zacofania ekonomicznego i uprzemysłowienie kraju.** Str. 28. zł. 1.—
Nr 6. ORŁOW A. — **Partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej w walce o socjalizm.** Str. 28, zł. 0,60

„KSIĄŻKA i WIEDZA"

1298

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — godz. 18.30 — „Horsztyński".
PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 15 — „Zwykły człowiek" (bilety wyprzedane), — godz. 19 „Sługa dwóch panów".
PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19 — „Grzesznicy bez winy".
TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Papscy".
TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Czardaszka".
TEATR ARLEKIN — nieczynny z powodu remontu.
TEATR PINOKIO — godz. 17 — „Gulliver w krainie liliputów".

BAJKA — „Wielki przełom" — godz. 18, 20
BAŁTYK — „Skandal w Clochemerle" godz. 15, 17, 19, 21
GDYNIA — Program Naukowo-Oświatowy Nr. 43-51, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21
MŁODA GWARDIA (dla młodzieży) — „Kopciuszek" — godz. 16, 18, 20
MUZA — „Małżeństwo Katarzyny" — godz. 18, 20
POLONIA — „Bojownik wolności" — godz. 15.30, 18, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Wędrówki czarodzieja" — 18, 20.
REKORD — „Grzesznicy bez winy" — godz. 18, 20.
ROBOTNIK — (dla młodzieży) — „Bitwa Stalingradzka" I seria, godz. 17, 19
ROMA — „Skrzydlaty dorożkarz" — godz. 18, 20
SOJUSZ — nieczynne.
STYLOWY — „Bitwa o szyny" — godz. 18, 20.
ŚWIT — „Dubrowski" — godz. 18, 20
TATRY — „Dr Semmelweis", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Burmistrz Anna", godz. 16, 18, 20.
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOŚĆ — „Honor i sława" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Rwący potok" — godz. 18, 20.

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny w godz. 10 — 12. Telefony: centrala telefoniczna 283-90 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 216-14, sekretarz odpowiedzialny 219-05, dział partyjny 216-19, dział korespondentów, listów czytelników i interwencji, 219-42, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, telefon 222-22. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź Piotrkowska 86, II piętro. Druk: Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 3 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch".

D-2-29663